

GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 15 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY!

Rok VI. — № 44.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznik rb. 7.20, półrocznik rb. 3.60, kwartalnik rb. 1.80
wieloletnie 40 kop.

Wychodzi codziennie popołudniem.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rana.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-oj do 2-oj.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłana przez i wśród teksta z wiersz poet. lub jego
miejsca 50k; reklamy za każdą 20 k; zwykłe 15 k
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wycis.

Każde ogłoszenie najmiej 20 kop.

WYSTĘPY Teatru Rozmaitości w Łodzi.

W dniu 26 lutego r. b. „Wilki w nocy”, w dniu 27 „Zmartwienie p. Hamelbeina” i w dniu 28 „Eskapada”.

Dział biory: Braun-Mysłakowska, Frenkiel, Junosza-Gostemska, Junosza Stępowski, Janusz, Lubicz-Sarnowska, Lüdowa, Lorentz, Ordon Sosnowska,
Owerlo, Pomian-Bero tcz, Pichorówna, Roland, Różycki, Skarżyński, Staszkowski, Szymanowska, Stembrowicz, Sulima, Sliwicki, Weryho i inni.

Przedstawienia odbędą się w TEATRZE WIELKIM.

Bilety od jutra nabywać można w sklepie W-go Prądzyńskiego (Hotel „Victoria”).

Jan Garkowski.

Przyczyny wstecznicstwa żydowskiego.

II.

Fanatyzm żydowski i dążenie do odrębności plemiennej, polegające historycznie niewole (assyryjska, babilońska i t. p.); żydzi, uważając się za naród „wybrany”, nienawidzili inne narody, wyznające inną religię, szczególnie zaś nienawidzili reformatorów—fiozofów przyszłości, których nauki miały na celu doskonalenie ludzkości.

Nierówność tę potęgowały jeszcze prześladowania, jakich doświadczali żydzi, rozproszeni po całej kuli ziemskiej. Prześladowania te osiągały rezultat zupełnie przeciwny od spodziewanego.

Nieliczne jednostki, rozumem i nauką wyrastające ponad ciemny tłum żydowski i pragnące pracować dla jego dobra i przyszłości, nie tylko były przez tłum ten potępione, lecz uważane za odstępców prawdziwej wiary ojców. Reformatorzy ci żadnego wpływu na sfałszowaną masę żydowską mieć nie mogli. Takim sam los spotykał i spotyka tak zwanych asymilatorów: są oni goręcej nienawidzeni od wyznawców innych religii.

Niewątpliwie żydzi starać się będą zaprzeczyć temu. Gotowi oni nawet, jako na dowód swej tolerancji, bodaj powoływać się na napis, umieszczony na synagodze łódzkiej, a brzmiący w dosłownym przeładzie: „Chodźcie do mnie, bo dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów”.

Przeciwnie, napis ten właśnie dowodzi nietolerancji, woła on bowiem „chodźcie do mnie”, to znaczy „tylko do mnie”, co zresztą, jako przykazanie, umieszczone zostało już w dekalogu Mojżesza: „nie będziesz miał bogów cudzych przedemną”. Przykazanie to przyswoiły sobie i inne religie, pragniemy jednak wskazać, że żydzi właśnie stali się pierwszymi krzewicielami owej nietolerancji, którą do dziś starannie wśród siebie przechowują.

Mimo jednak fanatycznego stanowiska mas żydowskich, pewne czynniki musiały wpłynąć na ewolucję wśród tłumy.

Czynnikami tymi były, z jednej strony cywilizacja powolna, z drugiej zaś—cywilizacja przymusowa, przeprowadzana przez wyższe kulturę społeczeństwa, wśród których zamieszkiwali i żydzi.

Dlaczego więc u nas, w Polsce, dzieje się inaczej?

Wszak w dawnej Rzeczypospolitej żydzi cieszyli się nie tylko tolerancją, lecz pewnymi swobodami; nigdy nie podlegali prześladowaniom, jakich widownia były inne kraje.

Jedynym błędem rządu w dawnej Polsce było to, że dając żydom zupeł-

ną niemal wewnętrzną autonomję, pozwolił na plemienne wyodrębnienie się, nic nie czyniąc w kierunku koniecznej asymilacji. Wyikało to jednak z ówczesnego układu stosunków społecznych i nic nie zapowiadało groźnego niebezpieczeństwa.

Nieszczęsne lata kaidan niewoli rosyjskiej z każdym rokiem zaostrzały stosunki polsko-żydowskie. Rządowi rosyjskiemu na ręce było, że w Królestwie krzewić się będzie antagonizm polsko-żydowski i dlatego też nic nie działał w celu zwalczania archaicznego zwyczajów i fanatyzmu żydowskiego, których w pierwszym rządzie rozsądnikiem były do dziś istniejące cheder-y. Rządowi rosyjskiemu chodziło o rozpraszanie sił społeczeństwa polskiego na walkę wewnętrzną polaków z handlowo uzdolnionym plemieniem żydowskim.

Mimo to wszakże Polska szczyścić się może, że pogromów żydowskich w niej nie było, za wyjątkiem, jak naprzykład w Siedlcach, urządzonej przez prowokatorów moskiewskich.

Rząd rosyjski jednak poszedł w swej polityce jeszcze dalej: całe masy żydowskie zewnętrznie zrusyfikowanego, a wrogiemu polskości wysiedlał ze swoich gubernij. Wówczas nastąpił zalew Królestwa przez tak zwanych litwackich nacjonalistów, którzy, dzięki naciskowi, jakiego doświadczali w Rosji, sprytniejszymi okazali się od żydów polskich i wkrótce zawładnęli nimi, grając na instynktach ciemnego tłumy.

Musimy tu zaznaczyć pewien wydatny objaw, na który należy zwrócić szczególną uwagę.

Jeśli przyjrzymy się rozmaitym stroniactwom czy to politycznym, czy religijnym we wszystkich krajach, to zobaczymy, że na czele tych stroniactw stoją zawsze ludzie o wyższym poziomie umysłowym, inteligencji. Spotykamy to zarówno u socjaldemokratów, jak i chadeków, u konserwatystów, jak i u radykałów.

Inaczej się jednak dzieje wśród ciemnych mas żydowskich. Przewodnikami są ludzie z tłumy, niczem ponad tłum ten—ani inteligencją, ani kulturą, ani wykształceniem nie wyróżniający się, mogący mówić jedynie sprytem, jak naprzykład, co już wyżej zaznaczyliśmy, nacjonalistyczni litwacy.

Dobiegamy do końca. Nie ośmielamy się twierdzić, żeśmy poruszony temat zupełnie wyczerpująco wyjaśnili. Zagadnienie to zbyt złożone i trudne—pragnęliśmy jednak jaknajbardziej w świetle historii i faktów wytłumaczyć dającego wyboru do Rady miejskiej w Łodzi dały taki, a nie inny rezultat, dlaczego żydzi poszli zwartą masą z swymi niekulturalnymi przewodnikami, dlaczego wreszcie nie popierali listy demokratów polskich.

Z tego wszystkiego cośmy powie-

dziliśmy wynika iż przyczyną tu jest ciem-

nota i fanatyzm tłumy żydowskiego, idącego stadowo na wezwanie swych również ciemnych i sfanatyzowanych przewodników.

Skoro cywilizacja powolna wśród żydów polskich nie wiele zdziałać mogła, należy zastosować cywilizację przymusową, za którą przyszłe pokolenia żydów będą nam wdzięczne, przedewszystkiem zaś należy rozpocząć od reformy szkolnictwa i zniesienia chederów.

Reformy wśród tłumy żydowskiego są kwestją nie cierpiącą zwłoki i niezbędna dla przyszłości narodu naszego. Należy je więc przedsięwziąć spieszenie i energicznie.

Położenie wojenne.

Major Morath w „Berliner Tageblatt” w przeglądzie położenia wojennego pisze, że obecnie niemiecki atak morski na tylną komunikację Anglii, Francji, Włoch i Salonik, przygotowuje to, co w komunikatach naczelnego dowództwa niekiedy nazywano „rozstrzygnięciem”. Ale takie rozstrzygnięcie na morzu samo nie może spowodować zwycięskiego zakończenia wojny. Siła lądowa, mocna w obronie, przebijająca w ataku, musi pozostać nieporażona.

Dalej Morath zastanawia się nad atakami angielskimi nad Sommą i dochodzi do przekonania, że Anglicy chcą poprawić tę część frontu, gdzie wskutek nieudatnej poprzedniej wielkiej ofensywy (skończonej 19 listopada) znajdują się w niekorzystnej sytuacji.

Zaznaczywszy jeszcze, że obronne przygotowania Anglików znajdują się w sprzeczności z twierdzeniem Bonar Lawa o duchowej przewadze wojsk angielsko-francuskich, Morath stwierdza, że front angielski zajmuje już długość 145 kilometrów, a pozycje jego dochodzą do Soissons, choć tam mieszają się już z francuskimi.

Dalej Morath, zaznaczywszy, że w Lotaryngji i w Alzacji zawrzało w tamtejszych skostniałych pozycjach francuskich nowe życie, omawia sprawę „wojska manewrowego”, czyli ruchomej rezerwy strategicznej, którą można tam wprowadzić w grę, gdzie — zna się spodziewać akcji rozstrzygającej.

Otóż koalicja nie zdołała utworzyć takiej ruchomej rezerwy strategicznej i nigdy jej utworzyć nie potrafi, ponieważ operuje na linii zewnętrznej a trudności przenoszone są nie do przewyciężenia. Taka rezerwa powinna by mieć zdażyć na czas na każdą widownię wojny. Tymczasem rezerwa koalicji musiałaby się wszędzie spóźnić.

„Jesteśmy w lepszym położeniu, pisze Morath, ponieważ nasza rezerwa strategiczna, dążąc od środka, zawsze ma krótszą drogę”.

Przechodząc do frontu wschodniego, Morath zaznacza, że za frontami rosyjskimi odbywają się liczne ruchy wojsk. Ale chwilami odbiera się wrażenie, jakby rosyjskie dowództwo naczelne nie dawało

ścisłowiec dojrzewać planom przygotowania; jakby gnane niecierpliwością, nie dostrzegało, że małymi środkami nie można osiągnąć niczego wielkiego, że wskutek nieudawania się drobnych wycieczek, ściga sobie na kart kontrataki, które mają skutek wręcz przeciwny temu, co się zamierzało pierwotnie osiągnąć mianowicie podniesienie ducha na froncie i za frontem.

W ten sposób należy sobie tłumaczyć przedwczesny atak na Mitawę, przedsięwzięty przez Dmitrjewa. Rosjanie celu operacyjnego tego ataku nie osiągnęli i musieli ściągnąć wszystkie siły, posiadane w okręgu Rygi, nawet dywizję żalozą z samej Rygi, aby ostanio przynajmniej górną pozycję na niepomysłnym terenie błot Titaru. Zamiast korzyści, osiągnęli niepowodzenia.—Zamiast rozszerzyć przyczółek mostowy nad Rygą, musieli go zmniejszyć i dla tego negatywnego celu, ponieśli znaczne ofiary.

To samo można powiedzieć o częścicowej ofensywie Rosjan na Bukowinie południowej. Ataki pod Kirlibabą nie udaly się.

Brusiłow postawił sobie, być może, większe zadanie, chciał może dotrzeć do przemyku Borgo i do wejścia na dolinę Złotej Bystrzycy, aby móc wejść na Węgry.

Wytrwały opór naszych sprzymierzo-nych na froncie arcyksięcia Józefa, udaremnił ten plan—i Rosjanie spłynęli krwią naprzód.

Na froncie rumuńskim, nieprzyjaciele zaatakowali znacznymi siłami nad Oitozem, pod Casinu i nad Susiłą.

Ich zamiar strategiczny był jasny: chcieli uwolnić od naporu armji Arza i Koevesa, jedyną linię komunikacyjną pomiędzy wojskiem na Bukowinie południowej i wojskiem stojącym nad Putną i Serecem.

Plan się nie udał a napór trwa w dalszym ciągu.

Generał Hurko, który obecnie dowodzi operacjami po stronie rosyjsko-rumuńskiej, z troską spogląda będzie na niepewną linię komunikacyjną, która jest już od kilku miesięcy otwartą raną, w rosyjskim terytorjum bojowym.

Nowe siły rosyjskie, skoncentrowane pomiędzy Okna i Gałaczem, nie zdołały dotychczas nigdzie cofnąć naszej mocnej pozycji atakującej.

Wpływają też na to trudności komunikacji, a także myśl o wielkim niebezpieczeństwie, które grozi atakowi rosyjskiemu, mogącemu katastroficznie osiągnąć najwyższe tylko wygięcie naszego frontu ku południowi.

Przecież twierdza Gałacz, tak jak uprzednio, jest mocno zagrożona przez Mackensena, z drugiej strony zaś nasze siły w okręgu Fokszani, też nie pozostawiłyby bez kary żadnego drobnego powodzenia rosyjskiego.

Nie można zatem zrozumieć, że car przed kilkoma dniami powitał delegatów swych sprzymierzeńców toastem, w którym twierdził, że zwycięstwo jest zapewnione.

Trzeci już określa ogólne położenie wojenne Rosji Sazonow, kiedy niedawno oświadczył dziennikarzom, że sytuacja wojenna wydaje mu się nie dość określona.

Istotnie sytuacja jest dla Rosji nieokreślona i ciemna, szczególnie, jeżeli uwzględnimy to, że rząd rosyjski łamie sobie głowę nad przewyciężeniem niebezpieczeństw wewnętrznych, które wychyliły się z ciemności właśnie z okazji konferencji petersburskiej.

„Paster Lloyd” zaznacza wiadomość, że w Gacynie codziennie odbywają się ćwiczenia policji petersburskiej z mitraljezami i że każdy oddział policji otrzymał oddziały mitraljezowe. W Petersburgu uważają za niedaleką już chwilę, kiedy będzie musiał się rozpocząć „kontratak” policji na prąd rewolucyjny.

O froncie włoskim Morath pisze, że włosi wzmacniają swoje pozycje obronne, spodziewając się ataku państw centralnych na Włochy—jak zaznacza „Secolo”— „od Simplenu aż do Alp Julijskich”.

Morath podkreśla trudności ekonomiczne i finansowe Włoch, ich brak węgla, zaznacza możliwość braku amunicji i kończy zdaniem następującym:

„Naogół biorąc, koalicja, wskutek odzrucenia propozycji pokojowej, dostała się w położenie nie tylko trudne, ale wprost beznadziejne, żeby mogła kiedykolwiek urzeczywistnić cele wojenne, wyłożone w swej nocie, odpowiadającej na propozycje niemiecką”.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 10 lutego.

Front zachodni: Obustronny ogień i wywiady patroli.

PETERSBURG, 11 lutego.

Front zachodni: Po gwałtownym przygotowaniu ogniom, zaatakowali Niemcy w sile 2 kompanii w płaszczach śniegowych odniek stanowiska naszego na północy od Stanisławowa i wtargnęli do naszych rowów ochronnych. Za pomocą kontrataku naszych posiłków nieprzyjaciel został ponownie z nich wyparty.

Morze Czarne: U wybrzeża anatolijskiego okręty nasze zatopiły 3 szoner-y ze zbożem.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (13 lutego).

Pomiędzy Oise a Aisne skierowali się Niemcy niszczący na urzędniczą niemieckie w okolicy w Quenneviers.

Na północnym wschodzie od Reims jeden z oddziałów naszych wtargnął do rowów przeciwnika i uprowadził 15 jeńców. Na pozostałym froncie ogień artylerji.

Sprawozdanie admiralicji francuskiej.

Doniesienie Biura Wolffa: Ministerjum marynarki komunikuje pod datą 13 lutego: Wczoraj, 12 lutego, o godz. 5 po południu, w pobliżu ujścia Adour wynurzyła się nieprzyjacielska łódź podwodna i dała 6 strzałów działowych w stronę wybrzeża. Działa nadbrzeżne otworzyły natychmiast ogień w kierunku statku nieprzyjacielskiego, który, ugodzony przez pierwszy strzał artylerji naszej, zanurzył się szybko. Pięć osób raniono, jedną z nich ciężko. Szkody materialne są nieznaczące.

(Adour jest rzeką w południowej Francji, wypływającą z Pirenejów i wpadającą w pobliżu Bayonna w morze. — Bayonna jest twierdzą i portem wojennym.)

Z angielskiego (13 lutego).

Silne natarcie nieprzyjaciela na południu od Pys odparto z ciężkimi stratami.

Wykonaliśmy bardzo pomyslną wycieczkę na wschodzie od Souchez i wtargnęliśmy na przestrzeń kilkuset metrów do rowu nieprzyjacielskiego. Zniszczyliśmy zakończenie kolejki polowej, cztery chodniki min i wiele okopów, położyliśmy trupem wielu Niemców, oraz wzięliśmy 47 jeńców.

Mały oddział nieprzyjacielski dotarł do rowu na południu od Armentieres, lecz został natychmiast odrzucony.

Nota Brazylii do Austro-Węgier.

Doniesienie Biura Wolffa: Pełnomocnik brazylijski doręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, w której między innymi powiedział: Otrzymałem właśnie instrukcję, by oświadczyć Waszej Ekscelencji, że rząd związkowy Brazylii, bezwarunkowo przywiązuje wagę do tego, by do końca roku nie zaszły żadne zmiany w

stosunkach neutralnościowych, względem narodów zaprzyjaźnionych. Rząd brazylijski oświadcza, iż nie może uznać za aktywną blokadę, zaprowadzoną właśnie naagle przez rząd c. k. Rząd brazylijski uważa za swój obowiązek, pomimo swego żywego i szczerzego życzenia, by uniknąć nieporozumień z narodami zaprzyjaźnionymi, znajdującymi się obecnie w orężnym sporze, złożyć protest przeciwko tej blokadzie, co też czyni za pomocą noty niniejszej. Wskutek tego, rząd brazylijski obstraje przy tem, że na Rząd C. K. spaść musi odpowiedzialność od chwili, gdy naruszeniem zostaną uznane zasady prawa międzynarodowego lub traktaty, podpisane wspólnie przez Brazylię i Austro-Węgry, we wszystkich wypadkach, które mogłyby dotyczyć obywateli brazylijskich.

O układy Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi.

W „Lokalanzeiger” czytamy:

W prasie neutralnej rozpowszechniono wiadomość Biura Reutersa, jakoby Niemcy zwrócili się do Szwajcarii z prośbą o powiadomienie rządu amerykańskiego, że jak dawniej tak i teraz gotowe są wejść w układy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie ogłoszenia blokady przy pomocy wojny podmorskiej, o ile w układach tych nie będzie dotknięta blokada przeciw Anglii.

Rząd Stanów Zjednoczonych powiadomił szwajcarskiego posła Rittera, że nie może wdawać się w żadne rokowania, dopóki Niemcy nie przywrócą mocy swoich przyrzeczeń, danych z okazji sprawy „Sussex” i nie cofną zapowiedzi zastrzeżonej wojny podmorskiej. Wiadomości tej zaprzeczają fakty następujące:

Rządowi niemieckiemu doręczono telegram posła szwajcarskiego w Waszyngtonie; w telegramie tym poseł proponował o ile Niemcy zgodzą się na to, pośrednicztwo swoje w układach z rządem amerykańskim w sprawie ogłoszenia blokady, gdyż na tej drodze możnaby uniknąć niebezpieczeństwa wojny między Niemcami a Ameryką. W następstwie tego telegramu, rząd niemiecki zwrócił się do rządu szwajcarskiego z prośbą o powiadomienie swego posła w Waszyngtonie, że Niemcy tak samo jak i dawniej gotowe są do rokowań z Ameryką o ile na tem nie ucierpi blokada przeciw nieprzyjacielom Niemiec, a więc nietylko przeciw samej Anglii. Rozumie się, że Niemcy na tego rodzaju rokowania zgodziliby się tylko pod tym warunkiem, że przedewszystkiem przywrócone będą stosunki dyplomatyczne między Ameryką a Niemcami. Przedmiotem rokowań mogły być jedynie pewne ustępstwa w zakresie komunikacji amerykańskiej. Zarządzona przez Niemcy blokada przy pomocy łodzi podwodnych, nawet gdyby stosunki z Ameryką były przywrócone, pod żadnym warunkiem nie byłaby złagodzona. W odpowiedzi postowi szwajcarskiemu w Waszyngtonie zaznaczono to jasno i wyraźnie. Jak to już kilkakrotnie nawet angielskie źródła zaznaczyły, w zakresie wojny podwodnej przeciw zamorskiemu dowozowi do kraju naszych nieprzyjaciół. Niemcy nie cofną się i zapowiedzianą blokadę przeprowadzą bezwzględnie.

Wyjazd ambasadora amerykańskiego z Berlina.

W sobotę wieczorem o godzinie 8-ej min. 15 opuścił amerykański ambasador Gerard, konsul generalny oraz cały personel ambasady amerykańskiej (125 osób) specjalnym pociągiem stolicę Niemiec. Jednocześnie z ambasadorem wyjechało sporo osób, należących do kolonii amerykańskiej i prawie wszyscy dziennikarze amerykańscy. W przedziale dla książąt awersca anhalckiego zebrała się spora liczba przyjaciół ambasadora i jego rodziny.

Z upoważnienia ministra Zimmermana przybył specjalnie Prittwitz. W drodze do granicy szwajcarskiej towarzyszył ambasadorowi Wachenfeld oraz major Hoedel. Z pośród przedstawicieli dyplomatycznych obcych neutralnych mocarstw, przybyli posłowie: grecki, holenderski oraz ambasador hiszpański. Znakiem dzwonka, co się już na kolejach nie praktykuje, dano wyjeżdżającym Amerykanom do zrozumienia, że nadszedł czas do wsiadania do wagonów. Ambasador Gerard zajął wraz z małżonką swoją miejsce w przedziale saloonowym. Po powtórnym dzwonku ruszył pociąg w drogę wśród głośniego wotania „Good-by” ze strony Amerykanów i głośniego „hurra” grupy niemieckich przyjaciół Gerarda. Gerard przybył w niedzielę po południu do Zurychu, skąd wyruszył 12 Lutego przez Genewę do Francji, a stamtąd wprost do Hiszpanji.

Oświadczenie Gerarda.

Ambasador Gerard oświadczył korespondentom „Petit Parisien” i „Petit Journal”, że wiezie do Waszyngtonu oświadczenia, zleczone mu przez pewną urzędową osobistość niemiecką.

Narazie ambasador uważa się najzupełniej za człowieka prywatnego.

Do obszernej depechy, jaką w swoim czasie wysłał do Waszyngtonu, będzie mógł dodać tylko wrażenie osobiste.

Obecnie nie może stawić żadnych przypuszczeń co do dalszego biegu rzeczy.

Pewną troską napelnia go los Belgji i prowincji północnej Francji, zaopatrywanych dotychczas w żywność z Ameryki. Co do tego łączą się w dalszym ciągu rokowania z Holandją. Liczba pozostałych w Niemczech obywateli amerykańskich jest stosunkowo niewielka.

Odjazd parowca „Frederik VIII”.

Według doniesienia „Nationaltidende” skandynawsko-amerykańskie towarzystwo żeglugi otrzymało od swego przedstawiciela w Nowym Yorku depechę donoszącą, iż po wielu pertraktacjach zdecydowano obecnie sprawę odjazdu parowca „Frederik VIII”. Parowiec otrzymał pozwolenie na zabranie zameldowanych już wcześniej podróżnych i ładunków. Ogółem wraz z posłem hr. Bernstorffem, oraz jego otoczeniem na parowcu znajdować się będzie około 1000 podróżnych. Okręt opuści Nowy York prawdopodobnie 24 b. m. i odjedzie najpierw do Halifaxu, gdzie Anglicy dokonają rewizji, a następnie skieruje się do wybrzeża norweskiego, gdzie zawinie do Chrystiansundu.

Niemcy w Ameryce.

Wedle „Aftenposten” Niemcy amerykańscy zostali usunięci ze swoich stanowisk w portach wojennych Stanów Zjednoczonych.

Ukraińcy do Wilsona.

Podług wiadomości, zaczerpniętych z „N. Wiener Tgbl.”, prezydium związku „Ukraina”, które jest politycznym przedstawicielem rosyjskich ukraińców za granicą, zwróciło się do posła amerykańskiego w Wiedniu z pismem, w którym, powołując się na proklamowanie wolności dla wszystkich narodów w orędziu prezydenta Wilsona do Senatu, zwracają uwagę swiata całego na to, że pod rosyjskim jarzmem żyje w poniżeniu 35 milionów ukraińców, pozbawionych elementarnych praw narodowych a także prawa używania w słowie i piśmie swego języka. W zajętej przez Rosję części Galicji i Bukowiny, gdzie ukraińcy pod rządami austro-węgierskich władz korzystali z pełni swobód, rosjanie zniszczyli wszystkie odrębne właściwości ukraińskiej kultury i zakazali używania języka ukraińskiego. Ukraińcy w Rosji spodziewają się, że dążenia narodu ukraińskiego w Rosji do samodzielnego bytu państwowego znajdują w prezydencie Wilsonie należyte poparcie, w myśl jego znanego orędzia.

W Hiszpanji.

Jak donoszą z Genewy, w porcie barcelońskim stoją na kotwicach 63 parowce towarowe z ładunkami dla Francji i Anglii, oczekując na wskazówki ze strony rządu hiszpańskiego.

Zaniepokojenie z powodu walk łodzi podwodnych.

Do jakiego stopnia wielkie zaniepokojenie zapanowało w Anglii z powodu niemieckiej wojny podwodnej, można wnosić i stąd także, że „Daily News” wystąpiły z projektem, według którego Anglja za przykładem Niemiec powinna nabyć zamówić w warsztatach amerykańskich Forda, pewną liczbę handlowych łodzi podwodnych.

Dziennik opiera swój projekt na przeświadczeniu, że taki typ statków handlowych przedstawia duże gwarancje wobec nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Coraz bardziej dająca się odczuć zastrzeżona wojna podwodna wywołuje w Paryżu wielkie zaniepokojenie. Prasa domaga się natychmiastowego zastosowania jakichś środków zaradczych.

„La France” pisze: Należy sobie życzyć, żeby rząd jaknajrychlej dał parlamentowi potrzebne wyjaśnienia, żeby wreszcie koniec położyć tym wszystkim alarmującym pogłoskom, które utrzymują całe społeczeństwo w takim nieznośnym napięciu nerwowym. Dziennik zapytuje dalej: Jakie znaczenie będzie miała ta zaosirzona wojna podwodna? Czy nasze środki obronne są wystarczające? Czy państwa neutralne zawieszają żeglugę?

Odezwa w sprawie zakończenia wojny.

Jak donoszą z Nowego Yorku do „Daily Telegraphu”, sekretarz stanu Lansing, otrzymał notę od Carranza z propozycją, zwróconą zarówno do Stanów Zjednoczonych jak również do innych neutralnych, aby tocząc się wojnie europejskiej, położyć wreszcie koniec, a to mianowicie za pomocą zerwania wszelkich stosunków

handlowych, ze wszystkimi państwami, biorącymi w niej udział.

Konferencja przedstawicieli koalicji.

Obrazy przedstawicieli koalicyjnych w Petersburgu, trwają w dalszym ciągu w wielkiej tajemnicy. W imieniu Rosji, biorą w obradach udział: Pokrowski, minister spraw zagranicznych, admirał Grygorowicz, minister finansów Bark, książę Szachowskiej, minister handlu i przemysłu, Wojnowski-Krieger, minister komunikacji, wielki książę Sergiusz Michajłowicz, inspektor generalny artylerji, generał Hurko, dowódca sztabu generalnego, admirał Musin, dowódca sztabu marynarki, Sazonow, Neratow, Ponge.

W imieniu Włoch biorą w obradach udział: minister Scialoja, ambasador Carloti i generał Ruggeri Laderchi.

W imieniu Anglii: Milner, członek rady wojennej, minister bez teki, Buchanan, ambasador angielski, Revelstocke, minister plenipotencyjny i generał Wilson.

W imieniu Francji: minister Doumergue, ambasador Paleologue, oraz generał Castellano.

Pożar w fabryce prochu w Pireusie.

Biuro Reutersa dowiaduje się z Aten, że w greckiej fabryce prochu w Pireusie wybuchł pożar, który z błyskawiczną szybkością przybrał olbrzymie rozmiary. Marynarze z okrętów wojennych koalicji pracowali razem z grecką strażą ogniową nad zwalaniem ognia. W katastrofie podobno zginęło wielu ludzi.

Rewolucja na Kubie.

Z Amsterdamu donoszą z Nowego Jorku, że sekretarjat stanu otrzymał wiadomość o wybuchu rewolucji na wyspie Kuba. Kubańskie wojsko rządowe stoczyło walkę z powstańcami i pobiło ich w prowincji Katanzas.

Telegramy.

Neograniczona wojna łodzi podwodnych.

BERLIN, 14-go lutego. Urzędowo. Z zagranicy nadchodzą ostatnie doniesienia, według których, sądzą tam, iż blokada morska przeciwko Anglii, przy pomocy łodzi podwodnych i min, ze względu na Amerykę lub z jakiegokolwiek bądź innych powodów, została osłabiona, albo też ma być osłabiona. Względem państwa neutralnego jest dla tego też powodem, by oświadczyć ponownie jak najwyraźniej, że nieograniczona wojna przeciwko komunikacji morskiej na wymienionym terenie blokady, znajduje się obecnie w pełnym biegu i w żadnych warunkach nie zostanie ograniczona.

Komunikat niemiecki.

14-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Rs. Rupprechta Bawarskiego.

Na północnym brzegu Anere, nieprzyjaciel po nader gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, oraz z nakładem wielkich sił piechoty, kontynuował swe ataki. Przed południem podjął on dwukrotnie atak na południe od Serre. Obydwa ataki odparto w walce na blizki dystans, zaś grupy nieprzyjaciela, usiłując usadowić się przed frontem, odpędzono przy pomocy ataków na białą broń. Sposzczone rezerwy dalszych posiłków na północ, a po południu również na południe od Anere, zostały wzięte przez artylerję naszą pod skuteczną ogień niszczący. Aż po Somme również w innych odciinkach, oraz podczas nocy trwa silna walka ogniowa.

Front niemieckiego następcy Tronu.

Nasze natarcia wywiadozowe w łuku St. Mihiel, oraz na zachodnich zboczach Wogezów, były pomyslnie.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

W odcinku Mesticanesti wojska nasze osiągnęły wczoraj nowe sukcesy. Zdobyto szereg stanowisk rosjan i utrzymano je przeciwko gwałtownym kontratakom. Liczba jeńców podniosła się do 23 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy, zaś zdobyto do 3 dział, 12 karabinów maszynowych i 6 młotaczy min.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Wzdłuż Saretu i Dunaju trwa ogień artyleryjski i toczą się utarczki posterunków.

Front macedoński.

W łuku Cerny, pomimo energicznej akcji ogniowej, ataki wiochów, celem odbicia wzgórz, na wschód od Paralovo nie odniosły żadnego wyniku.

Pierwszy General-kwarcernistr Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 14-go lutego.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie zostały żadne szczególniejsze zmiany.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od Bekasu odparliśmy liczną hordę rosyjską. Na drodze Valeputna wojska nasze zdobyły szturmem stanowisko rosyjskie, w celu odzyskania którego nieprzyjaciel wykonał później wiele silnych kontrataków. Wzięto do niewoli 23 oficerów i 1200 żołnierzy, oraz zdobyto 12 karabinów maszynowych, 6 przyrządów do rzucania min i 3 armaty.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie ma do doniesienia.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zupełny szefa sztabu generalnego von Hoffera, marszałek polny porucznik.

Powrót cesarza Wilhelma.

Biuro Wolffa donosi pod datą 14 lutego: Cesarz Wilhelm dziś zrana przyjechał do Berlina.

Z pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą, że podczas pobytu w Wiedniu, cesarz Wilhelm polecił napisać do Hofburgu poetę, Hansa Müllera i podziękował mu za piękne poezje, poświęcone Niemcom podczas wojny.

Monarcha oświadczył w sprawie listu swego, wysłanego do kanclerza Rzeszy i uzasadniającego propozycję pokojową Niemiec, że list ten musiał być napisany i krok ten musiał być zrobiony. Teraz świat wie, kto na świat nakłada dalsze męczarnie.

Dalej oświadczył Monarcha w czasie rozmowy: Na naszych wrogach ciąży już od początku wojny ciężki zbrodni. Po naszej stronie jest prawo i moralność. Aby pomódz im do tryumfu, każdy oręż obnażony jest dla nas pożądany. Proszę spojrzeć na europejskie państwa neutralne, proszę przeczytać notę szwedzką. Po raz pierwszy ujawnia się w niej zdecydowana postawa małych państw, przeciwko światu anglosaskiemu.

Arcykarol Stefan u cesarza Karola.

Cesarz przyjął w Badenie na posłuchaniu arcyksięcia Karola Stefana, naczelnego szambelana hr. Lanckorońskiego i ks. Konrada Hohenlohe-Schillingfuersta.

Wiadomości bieżące.

Pogrzeb księdza-powstańca.

Dnia 10 b. m. zmarł w Kwiatkowicach proboszcz tejże parafii, ks. Stanisław Rutkiewicz, uczestnik powstania

1863 r., przeżywszy lat 76, w tem 48 lat kapłaństwa.

W zmarłym straciło społeczeństwo polskie jednego z najwybitniejszych przedstawicieli typu kapłana-obywatela, który swym znojem a pięknym życiem zasłużył sobie na cześć i wdzięczność potomnych.

S. p. ks. Rutkiewicz był w trzecim roku studiów w seminarjum kieleckim, gdy wybuchło powstanie styczniowe. Natychmiast przerwał nauki i zaciągnął się do oddziału Langiewicza, w którym walczył aż do upadku powstania; inni członkowie jego rodziny pełnili tymczasem różne funkcje w organizacji powstańczej. Dalsze lata upłynęły ks. Rutkiewiczowi na fułaczce i ukrywaniu się przed okiem władz rosyjskich. Zdołał wreszcie dokończyć przerwane studia w seminarjum włocławskim i oddał się pracy duszpasterskiej, którą spełniał początkowo w różnych miejscach, aż w końcu osiadł na parafii w Buczku, gdzie przez 23 lata przebywał, zyskując sobie zasłużony szacunek i miłość parafian. Na krótki czas przed zgonem objął parafię w Kwiatkowicach i tu los nie oszczędził mu przykrości, które śmierć jego przyspieszyła.

Pogrzeb kapłana-patrioty przerozdził się w imponującą manifestację. Kościół parafialny w Kwiatkowicach wypełnił się po brzegi. Przybyli włościanie z Buczka, którzy postarali się o pozwolenie na przeniesienie zwłok ks. Rutkiewicza do swojej wsi, zjechało się licznie duchowieństwo i obywatelstwo okoliczne, przybyła wreszcie z Łodzi deputacja oficerów i żołnierzy polskich. Mszę żałobną celebrował ks. Stanisław Mirecki, kanonik i dziekan z Szadku, poczem nad trumną zmarłego przemówił proboszcz z Konstantynowa, ks. Wincenty Giebartowski, były profesor Seminarjum kieleckiego i warszawskiego, w porwijących słowach przedstawiając życie zmarłego i ideały, dla których tenże cierpiał i walczył, jako niezłomny i wierny bojownik Polski Niepodległej. W czasie Mszy śpiewał chór artyleryzystów z Srebrnej.

Kondukt prowadził ks. kanonik Swiniarski z Pabjanic, a trumnę nieśli na barkach włościanie aż do granicy parafii, gdzie pożegnał zmarłego, imieniem żołnierzy polskich, porucznik Tadeusz Bobrowski.

Po pogrzebie odbyło się w domu pp. Szczycińskich w Kwiatkowicach zebranie obywateli, w którym wzięli również udział oficerowie legionowi. Artyleryzystów podejmował tymczasem gościnnie p. Stanisław Leopold w Dziełkarzewie.

Oficerowie polscy na rzecz skarbu państwowego.

Jak donosi "Głos Stolicy" za wiadomości o akcji celem skierowania do dyspozycji Rady Stanu złota na zabezpieczenie skarbu państwowego, postanowili oficerowie, pełniący służbę w Depart. Wojsk. w Warszawie i Piotrkowie, opodatkować się, zebrano sumę kilkudziesięciotysięczną, za którą nabyto 333 gramów złota. Deputacja oficerów s. kap. Wyrostkiem na czele, słożyła złoto te w ręce dyrektora Wydziału Skarbu, radey stanu Dzierżbińskiego.

Podatek ogólnokrajowy.

Podatek ogólnokrajowy państwowy na różne potrzeby Królestwa Polskiego, o którego projekcie donosiliśmy, ma zacząć obowiązywać od 1 kwietnia r. b.

Magistrat m. Warszawy otrzymał polecenie opracowania normy dodatku do podatku tego na korzyść miasta.

Takie same normy opracują prawdopodobnie i inne miasta w Królestwie.

Zaliczka dla cukrowni polskich.

Aby umożliwić niektórym polskim cukrownikom prowadzenie kampanii 1916/7 r., jedna z banków berlińskich otworzył tytu przedsiębiorstwu kredyt w wysokości 6 milionów marek, za zgodą właściwej władzy.

Administracje przymusowe.

Na mocy rozporządzeń p. szefa administracji cywilnej, oddano pod administrację przymusową przedsiębiorstwa i majątki następujące:

Tow. akc. „L'oeuvre d'Erreus w Paryżu“, oddział warszawski przy ul. Zela Nr. 36; majątki donacyjne i prywatne pow. mińsko-mazowieckim, należące do ni obecnych poddanych rosyjskich: Iwowa — Nadejdy Sukaczow, Osiny — Włodzimierza Sidorowa, Jadów — Poduchoway — Elżbiety Zwieraw i Ceglów — Mikołaja Czeczyna.

Z Polskiego Kofa Krajoznawczego.

Polskie Tow. Krajoznawcze zwołuje na dzień 24-go b. m. (sobota) o 8 godz. wieczór ogólne zebranie członków, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i działalności oddziału za rok ubiegły. 2) Wybory członków Zarządu i komisji rewizyjnej i 3) Odczyt członka T-wa p. Edwarda Cieszkiewicza, starszego ogrodnika plantacji

miejskich. — pod tytułem „Ogrodnictwo-ozdobne i jego powstanie“.

Za Stow. Naucz. Chrześ.

Istniejące przy Stow. Naucz. Chrześcijan „Biuro pośrednictwa pracy“ poleca nauczycieli języka polskiego, łaciny, historii, matematyki w zakresie klas czterech; higieny, biologii, anatomii w zakresie klas wyższych; nauczyciela historii literatury polskiej oraz zdolną ochroniarzkę.

Blizszych informacji udziela „Biuro“ w godzinach między 5 — 6 w lokalu Stowarzyszenia, Andrzeja 4.

Uchwała.

P. Jan Nieznański rejent, otworzył kancelarię przy ul. Piotrkowskiej 46.

Związek Harcerstwa Polskiego

uprzejmie prosi o uzagulowanie zależności za bilety z przedstawienia tragedji „Neklan“ (6 lutego) do sklepu W-go Fruzińskiego, Piotrkowska 71.

Odwołanie sprawozdania.

Z powodu niedyspozycji naszego kuryltyka muzycznego (J. N. W-n) sprawozdania z koncertu niedzielnieckiego z udziałem chóru śpiewaczego „Harzmir“, który wykonał „Cztery pory roku“ oratorium Heydna, nie umiemy, oddając je do następnego wykonania na j-dnym z koncertów symfonicznych Z. O. S., co wkrótce ma nastąpić.

Sprzedaz węgla.

(d) Z powodu słabego dowozu, sprzedaż węgla przy Delegacji Zaprowiantowania Miasta chwilowo została wstrzymana. W b. tygodniu oczekiwane są nowe transporty węgla.

Likwidacja sekcji zbożowej i mącznej.

(*) Sekcja zbożowa i mączna przy stowarzyszeniu kupców i fabrykantów (Passaż Majera Nr. 5) została zlikwidowana. W dniu 1 marca odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia fabrykantów i kupców.

Z Komitetu rozdziału chleba i maki.

(*) Komitet rozdziału chleba i maki przeprowadza rewizję w celu przekonania się, czy osoby otrzymujące karty na chleb, zamieszkuje w Łodzi i czy każda rodzina liczy rzeczywiście tyle członków, na ile otrzymuje karty.

Za stow. społ. „Rola“.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. w sali szkoły fabrycznej Poznańskiego przy ul. Ogrodowej 26 o godz. 3 po poł. odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków stow. społ. „Rola“. W roku 1916 liczba członków wynosiła 367, z kapitałem udziałowym 1744 rb. 41 kop., po otwarciu dnia 15 stycznia 1917 r. drugiej filii w Kozłach przy ul. Polnej Nr. 5 liczba członków „Roli“ wzrosła do 813. W ubiegłym roku sprzedane towarów za 25,259 rb. 50 kop., z czego osiągnięto 10 proc. zysku brutto. Koszta administracyjne wyniosły 1465 rb. 76 kop., po potrąceniu których zostało czystego zysku 1064 rb. 14 kop. Bilans sumaryczny sumę 4 tys. rb. Podział zysków następujący: na dywidendę od udziałów 6% — 164 rb. 66 kop., 8 i pół proc. na dywidendę od wybranych towarów — 218 rb. 05 k., za gratyfikację: a) członkom zarządu 200 rb., b) komisji rewizyjnej 45 rb., c) personalowi sklepowemu 30 rb. i d) całonocem za dyżury 30 rb. Na trąpki dla biednych dzieci 20 rb., na Polską Mistrz Szkolną 20 r., na kapitał zapasowy 10 proc. w zysku brutto 252 rb. 60 kop., do przepisania na rok bieżący 139 rb. 83 kop. Dotychczasowy kapitał zapasowy wynosi 1600 rubli.

Za stow. „Praca“.

Zarząd stowarz. robotniczego i robotniczego przemysłu włóknistego „Praca“ otwiera 2 nowe tania herbaciarnie, a mianowicie jedną w dzielnicy wilewskiej, oraz drugą na Bałutach. Dwie już istniejące przy ul. Gubernatorskiej 26 i Lipowej 56 herbaciarnie „Pracy“ wydają codziennie do tysiąca szklanek herbaty, w cenie 1 i pół kop. za szklankę. Własna piekarnia przy ul. Kaliskiej 6, wypieka miesięcznie po 48 tysięcy fantów chleba po 8 kop. za fant.

Oczekiwano Polskie Karty do gry „Historyczne“ wyszły s. do nabycia: ul. Mikołajewska Nr. 31. mteszkanie: 6.

Jan Nieznański REJENT otworzył kancelarię PIOTRKOWSKA 46.

Z ulicy.

(*) Stosownie do otrzymanych przepisów, funkcjonariusze policji zatrzymują na ulicy osoby w ubraniach niechlujnych, Tragarze, oraz osoby mające swe posterunki na ulicy, jeżeli będą spełniali w ubraniu nie odpowiadającym przepisom sanitarnym, będą odprowadzani do dezynfekcji.

W dniu wczorajszym na placach publicznych zatrzymano kilka osób, które zostały odprowadzone do kąpieli dezynfekcyjnej (Pańska 115).

Przygotowania do założenia klubu żydowskiego.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie komisji przygotowawczej, do mającego się założyć klubu żydowskiego, który pozostawać będzie w stałym kontakcie z frakcją żydowską w Radzie miejskiej. Klub ten nosić będzie nazwę: „Centralny Klub Żydowski“. Na posiedzeniu tem przegłoszono i zaakceptowano statuty klubu. Dalsze prace przygotowawcze są w biegu.

(Di. L. Ztg.)

Czyja własność?

U pewnej kobiety, podejrzanej o złodziejstwo, znalezione zostały nast. przedmioty:

Poduszka z pierzy, palto pluszowe na jedwabnej podszewce, czarna jedwabna sukienka, pluszowa koldra, 9 prześcieradeł, 3 powłoczki na poduszki, 6 powłoczek, 4 obrusy, 4 sztuki płótna.

Osoby, którym podobne rzeczy zostały skradzione, mogą zgłosić się do wydz. krym. kom. 6, pokój nr. 10.

Z sądu.

1000 rubli za sfalszowanie mleka.

(*) W dniu wczorajszym przed Cesj. Niem. sądem obęgowym stawiał Witold Szantyr (Przejazd 42), współwłaściciel majątku Paprotnia około Brzezina, oskarżony o dostarczanie do szpitali tak wojskowych, jak i do miejskich mleka, rozcieńzonego wodą.

Do szpitala Czerwanego Krzyża dostarczał Szantyr dobre mleko, ponieważ przekonany był, iż mleko tam podlega próbie, a do szpitala 6-go Aleksandra i w Radogoszcz — rozcieńczone.

Szantyr przed sądem tłumaczył się, iż rzadko bywa w Łodzi, gospodarując w majątku i nie może przeto wiedzieć, co po drodze stać się może z mlekiem, gdy raz dowiedział się, iż jego woźnica dolewał wodę do mleka wymyślił mu miejsce.

Jako rzeczoznawca-seznawał dr. Thiele, który stwierdza, że mleko było systematycznie fałszowane i wykazało 60 do 70% wody.

Prokurator żąda skazania podsądnego na 5000 rb. grzywny jako karę najwyższą, gdyż mleko przeznaczone było dla szpitala dla chorych i służyło jako jedyny dla nich pokarm.

Sąd po naradzie skazał Szantyra na 1000 rb. lub 100 dni więzienia.

Kradzieże.

Dnia 2-go lutego niewykryci złodzieje skradli z mieszkania Heleny Kolomyńskiej, przy ul. Suwalskiej 7, następujące przedmioty: 8 srebrnych łyżek, 5 srebrnych łyżeczek, 18 błęsk damskich, 6 koralu damskich, 5 staniczków, 4 powłoczenia, 4 prześcieradła, kostium damski niebieski, parę złotych kolczyków, wartości 220 rb.

Rzeczowa dane o tej kradzieży należy nadsyłać do wydz. krym. kom. 6 do aktów Nr. 413/17.

TEATR „ODEON“ TEATR Dziś Tajemnica X-go Pawilonu Dziś Tragiczny epizod z czasów Rewolucji w 5 aktach. w 1905 roku. Tragiczny epizod z czasów Rewolucji w 5 aktach. I część: Aresztowanie; II część: Sledztwo „Ochrany“; III część: w X-tym Pawilonie; IV część: Skazańcy; V część: Samobójstwo Czerkassowa.

